Nr. 263 Środa 16 listopada 1927 roku. Cena numeru 15 gr. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 38

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Niemcy w obliczu rokowań handlowych z Polską, Czechosłowacją, Grecją i Litwą.

BERLIN, 16-11. (Pat). „Germanja" stwierdza, że Niemcy znajdują się teraz wobec rokowań handlowych z czterema kontrahentami. W sprawie rokowań z Polską panuje w kołach miarodajnych pewien optymizm który jednak — jak twierdzi „Germanja" — nie znajduje całkowitego uzasadnienia w faktach. Dopiero po konferencjach z przedstawicielem rządu polskiego dyr. Jackowskim, który przybywa do Berlina, stanie się rzeczą jasną, o ile możliwem będzie podjęcie na nowo rokowań handlowych. W związku z tem dotychczas nie doszło do nominacji nowego kierownika delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. W sprawie przypuszczalnego ukształtowania się rokowań poglądy obu państw są — jak twierdzi dziennik — również jeszcze rozbieżne.

W rokowaniach z Czechosłowacją odbyć się ma w ciągu grudnia kilka posiedzeń plenarnych delegacji niemieckiej i czechosłowackiej. Wątpliwem jest, aby udało się na tych posiedzeniach załatwić poważny kompleks jeszcze nierozstrzygniętych zagadnień. Kierownik delegacji niemieckiej do rokowań z Czechosłowacją tajny radca Windehl, będący równocześnie delegatem do rokowań z Grecją, bawi obecnie w Atenach i dopiero w początkach grudnia powraca do Berlina. Jak twierdzi „Germanja", koła miarodajne liczą się jednak z zawarciem niemiecko-czechosłowackiego traktatu handlowego jeszcze przed wiosną. W rokowaniach niemiecko-greckich sytuacja jest zupełnie niewyjaśniona, podobnie zresztą, jak i w rokowaniach handlowych pomiędzy Niemcami a Litwą. Dotychczas nie został nawet w przybliżeniu oznaczony termin podjęcia rokowań z Litwą.

Briand o układzie francusko-serbskim

PARYŻ, 16-11. (Pat). Na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych Izby Briand wypowiedział raz jeszcze pogląd, że układ francusko - serbski wynika z ducha Locarno i dodał, że rokowania z Włochami będą prowadzone w dalszym ciągu w celu spowodowania przystąpienia ich do traktatu. Mówiąc o sprawie Tangeru Briand stwierdził, że rokowania toczą się w duchu przyjacielskim i wyraził pewność, że dadzą one dobre rezultaty. Poruszając następnie sprawę podróży kanclerza Marxa i min. Stresemanna do Wiednia, Briand powiedział, że wystarczy zapoznać się z treścią mów, wygłaszanych obecnie w Wiedniu, aby przekonać się, że wzmiankowany krok Rzeszy nie może być przyczyną zaniepokojenia ze strony Francji.

Walka z powstańcami litewskimi na pograniczu Polski.

WILNO, 16-11. Przedwczoraj w rejonie jeziora Danajewa, około Wiżjan, po stronie litewskiej kilkunastu powstańców tauroskich, ukrywających się dotychczas w lasach litewskich, usiłowało przedostać się na teren Polski. Wszyscy powstańcy byli uzbrojeni. Znajdujący się w odległości niespełna 1 klm. od granicy polskiej, powstańcy napotkali patrol litewskiej straży granicznej z oficerem Likasem. Powstańcy, widząc, iż zostali dostrzeżeni przez straż litewską, zaczęli strzelać. Po krótkiej walce powstańcy wycofali się z powrotem w las. Podczas sztrzelaniny został ciężko ranny oficer litewski Likas.

Południowy Tyrol ponownie pod wodą.

WIEDEŃ, 16-11. Południowy Tyrol został ponownie nawiedzony straszliwą katastrofą burzy i powodzi.

Rzeka Adyga w trzech miejscach przerwała tamy, zalewając okoliczne winnice i pola. W miejscowości Vilpian woda dochodzi do wysokości pierwszego piętra. Na wielkiej szosie Pesseier musiano zaniechać komunikacji, ponieważ woda zalała całkowicie szosę. Rzeka Eisack przerwała tamy wzniesione po ostatniej powodzi. Miejscowość Mittewaldy otoczone jest wodą. Komunikacja samochodowa i kolejowa jest zupełnie uniemożliwiona.

Nota Cziczerina.

TALLIN, 16-11. (Pat). Pisma donoszą, że Cziczerin w poniedziałek wręczył estońskiemu posłowi w Moskwie notę w której protestuje przeciwko oświadczeniu estońskiego ministra Spraw Wewnętrznych z powodu usiłowanego zamachu na sowieckiego posła Pietrowskiego w Tallinie. Nota nie została jeszcze doręczona w Tallinie.

Wykrycie szajki szpiegowskiej w powiecie dziśnieńskim.

WILNO, 16-11. W ostatnich dniach policja polityczna przeprowadziła likwidację szajki szpiegowskiej na terenie powiatu dziśnieńskiego. Aresztowano głównego machera tej szajki bolszewika, członka G. P. U., który był wysłany z Moskwy do celów szpiegowskich. Udowodniono mu, że za wywiad o rozlokowaniu wojsk polskich, KOP. płacił po 8 — 10 dolarów. Równocześnie prowadził propagandę komunistyczną. Nazwiska wszystkich aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

RZYM, 16.11. W pobliżu Parmy i Genui ubiegłej nocy nastąpiło słabe ale dość długo trwające trzęsienie ziemi. Ludność okolicznych wiosek pomimo zimna i śniegu nocowała pod gołem niebem lub w namiotach.

Painlevé w Londynie.

PARYŻ, 16-11. Minister Wojny Painleve odleciał samolotem wojskowym z placu lotniczego Le Bourget pod Paryżem do Londynu. Painleve wygłosi w Anglji kilka odczytów naukowych i będzie na uroczystości wręczenia mu doktoratu honorowego uniwersytetu w Cambridge.

Wyrok w sprawie komunistów krakowskich.

KRAKÓW, 16-11. (Pat). Dzisiaj po dwudniowych rozprawach przeciwko oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu przez agitację komunistyczną i szerzenie idei wywrotowych Dawidowi Künreichowi, Jakóbowi Bachnerowi i Schnitzerowi zapadł wyrok, na mocy którego po zatwierdzeniu przez sędziów przysięgłych postawionego im pytania 9 głosami skazano Künreicha na 2 lata, Bachnera na półtora roku i Schnitzera na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu co do ewentualnego wniesienia zażalenia nieważności.

Match Alechin-Capablanca.

WIEDEŃ 16-11. (Pat). Z Buenos Aires donoszą, że 29 partja, rozegrana przez Alechina i Capablancę, zakończyła się zwycięstwem Capablanci. Alechin poddał się po 70 posunięciu. Stosunek punktów między obu graczami wynosi 4 : 3 na korzyść Alechina.

Mróz w Zakopanem.

KRAKÓW, 16-11. (Pat). Z Zakopanego donoszą o znacznem obniżeniu się temperatury, która wynosiła tam wczoraj 18 stopni poniżej O. Na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku mróz był jeszcze ostrzejszy. Grubość powłoki śnieżnej wynosi tam już 1 i pół metra, w Zakopanem zaś przekroczyła 20 cm.

Wizyta niemiecka w Wiedniu.

WIEDEŃ, 16-11. Wczoraj rano przybył z Berlina do Wiednia kanclerz Rzeszy Marx i minister spraw zagranicznych Stresseman i zostali powitani na dworcu przez kanclerza Seipla i specjalnego wysłannika prezydenta Heinricka, który potem przyjął ich na audjencji i podejmował śniadaniem.

Na przyjęciu wieczorowem, wydanem na cześć gości berlińskich obaj kanclerze Niemiec i Austrji wygłosili mowy, zapewniające wzajemnie o wielkiej przyjaźni Austrji z Niemcami.

Zagadkowa epidemja.

BERLIN, 16-11. W szkole powszechnej wybuchła zagadkowa epidemja.

Na ogólną ilość 40 dzieci zapadło 30 na tą tajemniczą chorobę.

Symptonaty choroby: wymioty, wysoka temperatura i żółte zabarwienie skóry i dotąd nie pozwalają na żadną djagnozę.

Niesłychane świętokradztwo i barbarzyństwo.

MORAWSKA OSTRAWA. 16-11. Odkryto tutaj skandaliczną sprzedaż kości ludzkich. Kości te zostały wydobyte w większej ilości przy kopaniu fundamentów w miejscu, na którem dawniej grzebano zmarłych na choroby epidemiczne. Podczas przewozu kości na cmentarzu, gdzie miały być pogrzebione — znaczną ilość ich skradziono i sprzedano handlarzom na fabrykację oleju.

„Republika czy monarchja"?

Republika bez republikanów, a monarchja bez cesarza.

W dziewiątą rocznicę istnienia ustroju republikańskiego w Niemczech, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad pytaniem, czy dzisiejsze Niemcy są naprawdę republiką z ducha i przekonania, oraz czy w Niemczech naprawdę istnieje większość republikańska.

Na to pytanie nie można odpowiedzieć ani „tak", ani „nie". Wyników, jakie dałby plebiscyt: „republika czy monarchja" nie można w żaden sposób z góry dokładnie określić zważywszy, iż wszelkie wybory i plebiscyty przynoszą najczęściej wręcz nieoczekiwane niespodzianki. Przypatrzywszy się jednak obecnym stosunkom w Niemczech, znając przytem psychologję narodu niemieckiego można co najwyżej robić na ten temat mniej lub więcej śmiałe przypuszczenia.

Na wstępie zaznaczyć trzeba przedewszystkiem, iż jak wynika z wiekowej historji Niemiec, feudalna dusza niemiecka nie zdradzała nigdy w ciągu tych dziejów republikańskich aspiracyj. Jarzmo despotyczne nie tylko przystawało do karku germańskiego, ale nawet większość z dumą nosiła zawsze uzdę Hohenzollernów.

Dla tych właśnie sfer rewolucja w listopadzie 1918 roku była czemś niepoczytelnem, była ciosem, które ugodził zdradliwie w grzbiet potęgi Niemiec.

Bo też ogłoszenie republiki 9 listopada 1918 r. nie było bynajmniej uwieńczeniem demokratycznej propagandy, lecz zupełnie naturalnem zresztą następstwem rewolucji, wywołanej militarną klęską. Aż do tego dnia nie istniała w Niemczech ani jedna partja burżuazyjna, w którejby łonie przeważały idee republikańskie. Jedynie socjalna demokracja była zdecydowaną zwolenniczką republiki — przynamniej w teorji, - pdyż w niemieckiej praktycznej polityce zagadnienie to nie grało wybitniejszej roli:

Prawdopodobnie jeszcze nawet 8 listopada można było uratować monarchję, gdyby Wilhelm II i jego syn zrzekli się byli w stosownym czasie tronu. Wzrastająca niechęć i rozgoryczenie narodu zwracało się przeciw tym osobom, uważanym za główne przeszkody gorąco oczekiwanego pokoju. Zaślepienie Hohenzollernów, którzy do ostatniej chwili wierzyli, iż za nimi stoi cały naród i armja, stało się końcem ich panowania. Zmieciono ich za jednym zamachem, monarchiści zostali wycofani z obiegu, lub wyparli się swych przekonań.

Obecnie oddawna wrócili na widownię. Prowadzą otwarcie swą propagandę, panują nad olbrzymim odłamem opinji publicznej, głosząc, że niemiecka republika nie jest niczem innem jak haniebnem oszustwem.

Propaganda ta doszła już tak daleko, że monarchistyczną jest w Niemczech większość społeczeństwa. Książęta, spensjonowani generałowie i oficerowie, szlachta, wielcy kapitaliści, oraz chłopstwo, stanowiące blisko 50 proc. ludności, wszystko duszą i ciałem przywiązane jest do despotycznego monarchistycznego rydwanu. Z pośród olbrzymiej masy urzędniczej zaledwie 1 procent myśli w sposób republikański. Wszystkie prawie uniwersytety całym swoim moralnym wpływem, popierają platońską ideę o państwie. Szkoły średnie i niższe może nawet z większą jeszcze brutalnością odrzucają wszystko, co tchnie wolnomyślnością.

Największem jednak niebezpieczeństwem dla ustroju republikańskiego jest fakt, że prawica rozporządza większością prasy, przedewszystkiem małemi dziennikami, które są czytane po miasteczkach i wsiach.

Z drugiej strony duchem republikańskim ożywieni są jedynie robotnicy-socjaliści i co najwyżej drobni urzędnicy i funkcjonarjusze. Liczbowo rzecz biorąc, w najlepszym razie zwolennicy republiki stanowią dwie piąte całej ludności Niemiec.

Jeżeli zaznaczymy jeszcze, że całe Niemcy zbroją się potajemnie, że wychowują swe pokolenie w duchu wojskowo-militarnym, łatwo już zrozumieć, że idea republikańska w Niemczech jest tylko fikcją, pozorem, służącym jedynie do zamydlenia oczu pozostałemu światu.

W rzeczywistości w całych Niemczech żyje nadzwyczajne przywiązanie do tej potęgi militarnej do dawniejszych planów zawładnięcia światem, do tej osławionej buty pruskiej która tak znienawidzoną została w kulturalnym świecie. Według zagranicy Niemcy są republiką bez republikanów, a monarchją bez cesarza i ustroju republikańskiego.

Potrzebaby jeszcze większych zmian, silniejszego jeszcze wstrząśnienia, niż była wojna światowa, aby otrząsnąć Niemcy z monarchistycznych snów o podboju świata.

r.

Proces bandytów z Polski przed trybunałem paryskim

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Paryż, w listopadzie 1927 r.

Kilkunastu cudzoziemców, oskarżonych o popełnienie szeregu kradzieży, napaści i morderstw — przy takim ogniu zdolny dziennikarz jest w stanie bez trudu upiec dwie naraz pieczenie: Sherlok-Holmesowski feljeton i polityczny artykuł. Dla knsierżek, episjerek, kucharek, etc. — bardzo ważna w Paryżu kategorja „opinji publicznej" — przejmujący dreszczykiem grozy wieloszpaltowy opis sensacyjnych przestępstw, dokonanych przez krwiożerczą bandę opryszków. Dla tradycyjnych stolików kawiarnianych, rozważających absolutnie każde wydarzenie pod kątem widzenia haseł partyjnych, długie jeremjady na temat niewdzięczności przybyszów, zbrodniami odpłacających Francji za jej gościnny liberalizm. Słowem, kanwa, na której haftowano — w najjaskrawszych, rzecz prosta, barwach — co komu fantazja indywidualna, lub polityka redakcji dyktowała.

Jeden z podsądnych oświadcza, iż przyjechał do Francji, w zamiarze wstąpienia do armji, którą jakoby Francja formuje, by napaść na bolszewików (sic!) — i oto w mig podchwytuje „Humanite" to wykrętne i bezsensowne tłumaczenie, czyniąc zwykłych rzezimieszków sojusznikami Milleranda oraz Poincarego!..

Są to procesy, odbywające się wprawdzie zawsze przy wyprzedanej, jak to mówią sali, ale przysłowiowo już uczynny sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Dziennikarzy, p. Paweł Landowski, potrafi otwierać swoim kolegom najszczelniej zamknięte drzwi. Przysłuchiwałem się uważnie, przypatrywałem bacznie — niema żadnej racji robić wideł z igły. Grabieży i zabójstw dopuścili się oni w bardzo pokaźnej nawet ilości, jakość ich jednak nie wykracza poza ramy codziennej kroniki kryminalnej.

Istotnie przykrem jest ustalanie przeszłości niejakiego M..yca, b. podporucznika wojsk polskich, nagrodzonego nawet krzyżem za obronę Lwowa, a stającego dziś przed sądem pod hańbiącym zarzutem udziału w morderstwach i rabunkach. Dla ścisłości wypada wszakże zaznaczyć, że ten ex-nauczyciel ludowy i technik dentystyczny jest jedynym zresztą reprezentantem inteligentniejszym, wszyscy inni bowiem członkowie bandy rekrutowali się bądź z pośród złodziei zawodowych, niejednokrotnie już w kraju i zagranicą karanych, bądź też z pomiędzy tak licznych, niestety, ciurów dawnych armji rozmaitych na terenie Rosji wojujących. Specjalną uwagę zwróciłem na herszta całej szajki, oraz na jego kochankę, ale muszę szczerze przyznać, że i w nich trudno dopatrzeć się znamion jakiegoś niezwykłego zwyrodnienia. On, Władysław Zinczuk, oświadczył na śledztwie pierwiastkowem, że nie można było oczekiwać niczego lepszego od człowieka, który jest synem rosyjskiego komisarza policji; obecnie zaś usiłuje zaskarbić sobie łaski sądu „sypiąc" swoich towarzyszy, co znów ci oddają mu z nawiązką.

Ona, Zosia Wernik, gra rolę uwiedzionej niewinności o niezapominajkowych oczach i zadartym nosku wnioskując jednak ze szczegółów zeznań oskarżonej, nie ustępuje wcale w amoralnym cyniźmie swojemu ukochanemu Władkowi, sprytem natomiast i chciwością zdaje się nad nim górować. Opisywać dokładnie a nawet wyliczać ich przestępstw nie warto - identyczne niemal fakty znaleźć można w odnośnej rubryce pierwszego lepszego dziennika wielkomiejskiego we Francji, lub zagranicą.

Nie wolno jednak wyciągać z takiego procesu wniosków, krzywdzących szeroki ogół robotników polskich, i — jak to czynią niektóre pisma brukowe, rzucać odium na całą emigrację, która położyła bezsprzeczne i wielkie zasługi w dziedzinie odbudowy gospodarczej Francji

---

Wieści z kraju.

15 lat ciężkiego więzienia

za napad na listonosza Lewkowicza,

Głośna sprawa napadu, usiłowanego mordu i rabunku, popełnionego w lipcu b.r. na osobie listonosza, Stefana Lewkowicza, znalazła się przed forum Sądu Okręgowego w Łodzi.

Lewkowicza, jak wiadomo, znaleziono na klatce schodowej domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej, oblanego krwią, ściekającą mu z pod czapki.

Lewkowicz był nieprzytomny i wobec tego nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, przeprowadzone jednak dochodzenie wykazało, że Lewkowiczowi sprawcy napadu zrabowali teczkę z gotówką 29.000 zł. które otrzymał z poczty dla doręczenia różnym osobom z przekazów

Celem zwabienia Lewkowicza do domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej napastnicy nadali do Muzeum Miejskiego, które w tym domu się znajduje przekaz na 1 zł. 20 gr. na fikcyjnego nadawcę, wiedząc o tem, że przekazy roznosi w tej dzielnicy Lewkowicz.

Nasunęło się przypuszczenie, iż nadawcą musiał być ktoś z funkcjonarjuszów poczty co też następnie znalazło potwierdzenie w dochodzeniu policyjnem.

Tymczasem na skutek pisma anonimowego dowiedział się Urząd Śledczy, iż woźny poczty, Zygmunt Kulawiński ma zamiar w najbliższych dniach wyjechać do Ameryki.

Inwigilowany przez pewien czas, a następnie aresztowany Kulawiński po długich wahaniach przyznał się do udziału w napadzie, przyczem wskazał na niejakiego Hieronima Mielczarka, jako współsprawcę napadu.

Mielczarek również przyznał się do udziału w napadzie i opowiedział jak planowali napad na Lewkowicza w celu zdobycia pieniędzy.

Kulawiński, chcąc przekonać się o sile Lewkowicza siłował się z nim przed napadem. W dniu napadu obaj byli na poczcie, aby się przekonać, czy Lewkowicz w tym dniu wyjdzie z pocztą na miasto, śledzili go i wreszcie w domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej napadli, ogłuszając Lewkowicza uderzeniami młotka.

Gdy Lewkowicz zalany krwią upadł, napastnicy zrabowali mu torbę z pieniędzmi, poczem udali się do parku Poniatowskiego, aby tam podzielić się łupem.

Ponieważ Kulawiński i Mielczarek nie czuli się zbyt bezpiecznie w parku, więc udali się do lasu za dworcem Kaliskim, gdzie, po podzieleniu się pieniędzmi zakopali teczkę z przekazami.

Gdy dowiedzieli się, że Lewkowicz pomimo ciężkich ran, żyje, zbrodniarze postanowili wyjechać do Argentyny i w tym celu rozpoczęli wymianę złotych na dolary.

Badani przez sędziego śledczego nie przyznali się do usiłowania morderstwa, przyznali się natomiast do napadu rabunkowego. Wogóle obaj zeznania swoje kilkakrotnie zmieniali, wobec nagromadzonego jednak materjału dowodowego w końcu opowiedzieli prawdę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania obwinionych.

Prokur. wniósł projekt wydania wyroku śmierci. Sąd jednak wydał wyrok mocą którego Kulawiński i Mielczarek skazani zostali po 15 lat ciężkiego więzienia każdy, zaś brat Kulawińskiego, Wiktor, za współdziałanie w wymianie uzyskanych z przestępstwa pieniędzy, na dwa lata więzienia.

Ucieczka z szeregów „Piasta".

Fermenty w PSL. Piast trwają w dalszym ciągu. Ostatnio wystąpił z tego stronnictwa p. Janiga, wiceprezes zarządu okręgowego PSL. „Piast" w Tarnowie. O ustąpieniu swem zawiadomił on W. Witosa listownie, podając, że występuje ze stronnictwa z tego powodu,

iż Witos, wbrew interesom ludu i wbrew programowi stronnictwa, prowadzi lud do otwartej wojny z rządem.

P. Janiga przytacza epizod, jaki wydarzył się na pewnej konferencji Piastowców na wiosnę. Kiedy miano wicie omawiano tam ewentualność współpracy Piastowców z rządem Witos, nie mając już innego argumentu dla siebie, uderzył pięścią o stół i zawołał:

„Choćby się wszyscy z tym rządem pogodzili, ja się nie pogodzę!"

P. Janiga w liście swym stwierdza że walka z rządem obecnie jest wśród ludu zupełnie niepopularna.

Obniżenie cen paszportów zagranicznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych oraz ministerstwo skarbu wyłoniło komisję, która ma opracować wnioski co do obniżenia opłat na paszporty zagraniczne dla wszystkich obywateli.

Według naszych wiadomości istnieją co do opłat paszportowych cztery projekty. Pierwszy ustala opłatę na 125 zł., drugi na 75 zł., trzeci na 50 zł., czwarty na 25 zł.

Wybuch w papierni w Pabjanicach.

Przedwczoraj wieczorem, mieszkańcy Pabjanic zaalarmowani zostali nagle głośnym hukiem.

Jak się okazało, w papierni Saengera podczas pracy rozsadzony został cylinder w głównej maszynie i uderzywszy o górne belki rozsypał się na części.

Wskutek wybuchu jedna maszyna została zdruzgotana, a druga silnie uszkodzona odłamkami cylindra.

Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

Straty są bardzo znaczne, a co najgorsze, że fabryka zatrudniająca 350 robotników, została narazie unieruchomioną.

Sensacyjny proces literacki.

Wielką sensację w kołach literackich Warszawy wzbudził proces, jaki toczył się onegdaj w wydziale karnym Sądu Okręgowego. Jako oskarżyciel występował dyrektor teatrów miejskich p. Artur Śliwiński, jednodniowy premjer Polski, na ławie zaś oskarżonych znaleźli się dyrektor Grydzewski i redaktor „Wiadomości Literackich" Antoni Słonimski, znany poeta, współpracownik tegoż pisma, oskarżeni o to, że na łamach „Wiadomości Literackich" zarzucili dyrektorowi Śliwińskiemu karjerowiczowstwo i nieuctwo. Po bardzo skomplikowanych wywodach świadków sąd wydał wyrok, skazujący p. Grydzewskiego i Słonimskiego na 2 tygodnie aresztu każdego.

Samobójstwo studenta w kolonji akademickiej.

Mieszkańcy kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej 39 w Warszawie do głębi zostali przedwczoraj wstrząśnięci wieścią o samobójstwie jednego ze studentów, tam mieszkających, słuchacza 3-go kursu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, 21-letn. Czesława Choińskiego, który kulą przerwał nić swego życia. Powodem desperackiego stanu był rozstrój nerwowy, spowodowany niepomyślnym stanem materjalnym.

Przed miesiącem ojciec zmarłego, zajmujący stanowisko kierownika tartaku koło Błonia, został zwolniony z posady. Ś.p. Choiński przejął się tem ogromnie, popadł w depresję moralną.

Przedczoraj w południe odwiedził go brat jego por. Edmund Choiński, adjutant 1 p. strzelców konnych z Garwolina, poczem po wyjściu współlokatora, p. Edwarda Steckiego, student zamknął się w pokoju.

O której godzinie zdarzył się ten okropny wypadek, niewiadomo. Gdy p. Stecke powrócił do domu, drzwi zastał zamknięte, przyczem klucz tkwił w zamku od wewnątrz.

Ponieważ, na energiczne pukanie nikt nie odpowiadał, p. Stecke wraz z kolegą, p. Tadeuszem Pełczyńskim, również studentem Politechniki, wyłamał zamek i wszedł do pokoju. Przy świetle zapałki stwierdzono z przerażeniem, że na podłodze, w kałuży krwi płynącej z głowy, leży Choiński.

O wypadku zawiadomiono pogotowie i policję. Lekarz stwierdził już tylko śmierć studenta.

Jak śledztwo ustaliło, Choiński strzelił sobie w skroń z rewolweru syst. Browning, kal. 5, przyczem kula, przebiwszy na wylot głowę, odbiła się o ścianę i upadła na łóżko, desperat zaś runął na podłogę tuż przy drzwiach.

Przed dokonaniem samobójstwa zmarły, który był wzorowym studentem i uczył się celująco, podarł całą korespondencję. Żadnego listu nie pozostawił.

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Oczki, skąd będą zabrane do Chełma Lubelskiego, gdzie ś.p. Choiński urodził się i kształcił.

Imponujące wyniki polowania w lasach cieszyńskich.

Dnia 14 i 15 b.m. w lasach na Śląsku Cieszyńskim odbyło się polowanie dla Prezydenta Rzplitej. W polowaniu wzięli udział m. in. ministrowie: rolnictwa Niezabytowski, komunikacji Romocki, poczt i telegr. Miedziński, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego: Arnstaedt, Quevede, Belitski i Stetson.

Wynik polowania: 114 zajęcy, 80 bażantów i 10 lisów.

We środę rano Prezydent Rzplitej wraz z gośćmi powrócił do Warszawy.

Zabójstwo we Lwowie.

Krwawa bójka między robotnikami.

Wczoraj na przedmieściu Lwowa-Łyczakowie późnym wieczorem dokonane zostało zabójstwo. — Ofiarą krwawej awantury padł Piotr Sydor, robotnik, liczący 21 lat.

Mianowicie w realności przy ulicy Łyczakowskiej 102 znajdują się warsztaty automobilowe Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, obok której są zbudowane baraki dla robotników, zajętych przy robotach ziemnych i betonowych, jakie obecnie wykonują się na ulicach miasta. Wczoraj robotnicy w barakach urządzili zabawę przy gramofonie, na którą zaprosili robotników warsztatowych, Piotra Sydora i Mikołaja Stecia. Zabawiono się dłuższy czas, przyczem wypito też sporo wódki, która wreszcie spowodowała awanturę. Wynikła bowiem sprzeczka między Sydorem i Steciem z jednej strony, a betoniarzem z baraku z drugiej strony. Sprzeczka ta niebawem zamieniła się w bójkę. Sydor wyjął nóż i począł nim kaleczyć swoich przeciwników, a z pomocą jemu pospieszył Steć.

Betoniarze również powyciągali noże i rzucili się na atakujących warsztatowców. Powstała więc krwawa bójka, w czasie której pięciu uczestników zostało ciężko rannych.

Najwięcej ran otrzymał Sydor, który z powodu upływu krwi na miejscu zakończył życie. Dwie bardzo ciężkie rany otrzymał Steć, liczący 27 lat, którego w groźnym stanie życia Pogotowie ratunkowe przewiozła do szpitala. Z innych uczestników walki Władysław Dworzak, liczący 27 lat, otrzymał kilka ran kłutych i tłuczonych, 26-letni Antoni Florczyński jest trzykrotnie przebity nożem w pierś.

Na miejscu bójki zjawił się dyżurny komisarz p. Kochanowicz, który tam przeprowadził wstępne dochodzenia. Dalsze śledztwo w toku.

Z Piotrkowa i okolicy.

Z Piotrkowskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Dowiadujemy się że w sezonie wyścigowym w Piotrkowie w 1928 r. będą się odbywały także specjalne wyścigi dla koni arabskich. — Odnośna uchwała zapadła d. 10 Listopada na Walnem Zebraniu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. W zebraniu tem wzięli udział także przedstawiciele Piotrkowskiego T-wa Z. do H. K.,. — Starania Prezesa T-wa H. hr. Skarbka zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i w przyszłym sezonie postanowiono urządzić 14 biegów d o t o w a n y c h nagrodami przez T-wo Hodowli Konia Arabskiego w ogólnej sumie 22176 zł. — Nadmieniamy że próby hodowlane dla koni arabskich poza torem piotrkowskim będą się tylko odbywać we Lwowie. Z wielkiem zadowoleniem konstatujemy fakt że najstarsze z Towarzystw prowincjonalnych T-wo Piotrkowskie z 1877 r. coraz więcej działalność swoją rozwija. Nie potrzebujemy dodawać że nowo zaprojektowane wyścigi koni arabskich wraz z poprzedniemi próbami które mają już ustaloną świetną tra

118

MACOCHA.

— A cóż mnie to obchodzić może iż ojciec jej jest obłąkanym?

— Nie staraj się zgłębić tajemnicy, która otacza urodzenie Róży.

— Ależ czy nie widzicie, że mnie zabijacie tem. Czyż Róża dla ojca ma prawo porzucić mnie?... Pójdę do tego warjata i powiem, że ubóstwiam jego dziecię, ojciec go wyleczy, a nagrodą za powrócenie mu zmysłów będzie ręka mojej najdroższej. Idę tam natychmiast.

Młody człowiek skierował się ku drzwiom.

— Nie Rene, ty nie zrobisz tego — zawołała Teresa. W imię tego uczucia tkliwości, jakie miałeś dawniej dla swojej mateczki, nie zrobisz tego, zaklinam cię.... Nie chcesz przecie mnie zabić.

— To raczej ty mnie zabijesz — odpowiedział młody człowiek, nie rozumiejąc wyrazów nieostrożnych Teresy, która mimowoli wydawała swój sekret,.

Nie bacząc na to, ciągnęła dalej.

— Przysięgnij mi, że nic nie zrobisz, ażeby się zobaczyć z Różą.

Rene, którego łkania dusiły, wydał tylko jęk głuchy i wybiegł z pokoju.

— O moja matko, moja matko — szeptała Teresa w przystępie szalonego bólu — iluż rozpaczy jesteś przyczyną!

— Cios już zadany — odparła pani Daumont zachowująca pomimo wszystkiego krew zimną. — Ocalenie nasze teraz znajduje się na dobrej drodze.

Hrabina Kouravieff, otrzymawszy w zamkniętej kopercie bilet wizytowy, udała się w tejże chwili do sąsiedniego pokoju.

Tu znalazła się naprzeciw Róży, a raczej Pauliny Dauberive, która ją oczekiwała.

Róża wydawała się spokojną. Zapominając o wszystkich bólach własnych, myślała tylko o ojcu swym, który tyle wycierpiał i o matce, którą należało ocalić. Pani Kouravieff uśmiechnięta i uradowana powitała młode dziewczę.

— Jakto pani — mówiła, udając zadziwienie — jesteś pani tyle łaskawą mnie odwiedzić? Co za przyjemna niespodzianka.

I uprzejmym gestem wskazała jej krzesło.

Róża pozostała jak przedtem.

— Nie oczekiwała mnie pani? — rzekła, zwracając swe wielkie oczy na dawną Adelę Gerard.

— Przewidywałem — odpowiedziała hrabina uśmiechnięta nagle — że prędzej czy później przyjdzie między nami do rozmowy, lecz nie spodziewałam się, że to się stanie tak prędko.

— Pani de Lorbac powiedziała mi wszystko..

— Wszystko?

— Tak pani, najzupełniej.

— I pani przybywa?.....

— Zobaczyć mojego ojca!

LV.

Pani Kouravieff rzuciła na Różę długie spojrzenie. — Ach — zawołała następnie — udając wzruszenie z talentem wytrawnej komedjantki, ach pani, ileż tem szczęścia przyniesiesz swojemu biednemu ojcu, który sądził, że jesteś dla niego straconą na zawsze, a którego nic nie mogło pocieszyć po tej stracie.

— A więc — rzekła Róża wzruszona prawdziwie — on nie zapomniał o swojej córce, spodziewał się jej, oczekiwał?

— Oddnia w którym mu zostałaś porwaną.

— Wśród okoliczności, które mi są znane — przerwała Róża, aby uniknąć opowiadania niepotrzebnego, a bolesnego dla niej, którego wspomnienie wstydem rumieniło jej czoło.

Hrabina powtórzyła.

— Od owego dnia panią się zajmował jedynie, troska o panią go dręczyła i oczekuje tylko tej chwili błogosławionej, w której będzie mógł cię przycisnąć do serca i nazwać swoją.

Łkanie wstrząsało Różę.

— O pani! — wyszeptała głosem zmięszanym ze łzami — niczego więcej nie pragnę, tylko uściskać mojego ojca, położyć koniec jego cierpieniom i jego męczarniom. Zaprowadź mnie pani do niego!

— Chwilę cierpliwości, moje drogie dziecię! Zanim cię zaprowadzę do Gastona Dauberive, muszę powiedzieć kilka słów, ostrzedz cię....

— Mów pani, błagam cię, mów prędko.

— Aczkolwiek pani de Lorbac zakomunikowała ci wiele rzeczy, winna pani wiedzieć kil. wyjaśn.co do stanu, w jakim się znajduje Gaston Dauberive. Trzeba żebyś wiedziała wszystko, co uczyniłam dla ocalenia tego nieszczęśliwego, który jest ci drogim, a którego tak kocham, jak gdyby mnie z nim związki krwi łączyły.

dycję jak to: „Derby" dla koni półkrwi, „Wielki Steeple - Chase Armji" (10.000 zł.) „Cross - Country" i inne, ogromnie wpłyną na powiększenie frekwencji jeźdźców i koni oraz na przedłużenie sezonu wyścigowego. Po za zwykłem kontygientem koni angielskich, (których w ostatnim sezonie było 108 sztuk), przybędzie koni arabskich około 60 sztuk stanowiących własność, następujących hodowców: Stajni rządowej „Janów", ks. Romana Sanguszki, Romana i Józefa hr. Potockich, Alfreda hr. Potockiego, hr. Dzieduszyckich, Racibortkiej, Czerkowskiego, Żmigrodzkiego, Łopuskiego i innych.

Sezon wyścigowy w 1928 r. rozpocznie się w Piotrkowie d. 14 Sierpnia i trwać będzie około 3-ch tygodni.

Program wyścigów koni arabskich na rok 1928.

Warunki ogólne.

W wyścigach mogą brać udział 3 l. i st. og. i kl., zapisane do polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich.

W a g a: we wszystkich sezonach i na wszelkich dystansach: konie 3 l. 54 kg., konie 5 l. i st. 62 kg.

Konie, które w swych rodowodach w 6-em lub bliższem pokoleniu wykazują przodków półkrwi angielskiej, względnie w 7-em—pełnej krwi, niosą 6 kg. nadwagi. Klacze otrzymują 3 kg. ulgi.

Nagrody wartości od 600 zł. do 1400 zł. są nagrodami kategorji i prawo udziału w nich mają konie działu I. i II. równocześnie,—nagrody wyższe są poza kategorjami, a ich warunki są określone w tekście każdej poszczególnej nagrody.

Sezon II-letni. **Tabela ograniczeń w nagrodach kategoryj.**

Wartość nagrody w zł.	Kategorja	Wiek	Mogą brać udział konie, które nie wygrały złotych		
			W 1927 i w 1928 r.	W sezonie	Znajdując się w kategorji
1400	I.	4 l.	6200	3200	1400
1000	II.	i	4000	1800	1000
800	III.	st.	2700	800	800
W 1928 r.					
1200	I.		3800	2600	1200
800	II.	3 l.	2200	1400	800
600	III.		1200	600	600

SEZON II. LETNI.

Piotrków.

Dzień I. Niedziela.
1000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1600 mtr.
800 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. ok. 1400 mtr.

Dzień II. Wtorek.
800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1400 mtr.
600 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. ok. 1200 mtr.

Dzień III. Czwartek.
800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1400 mtr.
600 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. około 1200 mtr.

Dzień IV. Niedziela.
1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl.
1200 zł. dla 3 l. og. i kl.

DZIEŃ V Wtorek.
1000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1600 mtr.
800 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. ok. 1400 mtr.

DZIEŃ VI. Czwartek.
800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok 1400 mtr.
600 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. ok. 1200 mtr.

DZIEŃ VII.
2000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały nagrody wartości 2000 zł. lub wyższej, dyst. ok. 2000 mtr.
2000 zł. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały nagrody wartości 2000 zł. dyst. ok 1600 mtr.

Sezon III. jesienny. **Tabela ograniczeń w nagrodach kategoryj.**

Wartość nagrody w zł.	Kategorja	Wiek	Mogą brać udział konie, które nie wygrały złotych.		
			w 1927 r.	W sezonie	Znajdując się w kategorji
1400	I.	4 l.	6000	3200	1400
1000	II.	i	3800	1800	1000
800	III.	st.	2400	800	300
1200	I.	—	5000	2600	1200
800	II.	3 l.	3000	1400	800
600	III.	—	1800	600	600

SEZON III.—JESIENNY
LWÓW.

DZIEŃ XVIII. Niedziela.
4000 zł. Nagr. Slawuty, dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 2800 mtr.
2000 zł. Nagr. Bronic, dla 3 l. og. i kl., bez domieszki krwi ang., właścicieli prywatnych, dyst.ok. 1800 mtr.

DZIEŃ XIX. Wtorek.
800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1600 mtr.
600 zł. dla 3 l. og. i kl.dyst. ok. 1600 mtr.

DZIEŃ XX. Czwartek.
800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1600 mtr.
600 zł. dla 3. l. og. i kl. dyst. ok. 1400 mtr.

DZIEŃ XXI. Niedziela.
4000 zł. Nagr. Jarczowiec, dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 2800 mtr.
3000 zł. Nagr. Sahiby, dla 3 l. klaczy, dz. I., dyst. ok. 1800 mtr.

DZIEŃ XXII. Wtorek.
1000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1800 mtr.
800 zł. dla 3 l. og. i kl. dysł. ok. 1600mtr.

DZIEN XXIII. Czwartek.
1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst, ok. 2000 mtr.
1200 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. ok.1600mtr.

DZIEN XXIV. Niedziela.
5000 zł. Nagr. Gumnisk, ofiarowana przez Romana ks. Sanguszkę, dla 4 l. l st. og. i kl. dz. I., dyst. ok. 2400 mtr.
1200 zł. dla 3 l. og. i kl. dyst. ok. 1600 mtr.

DZIEŃ XXV. Wtorek.
2500 zł. Nagr. Antonin, dla 3 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1400 mtr.
800 zł. dla 3 l og. i kl. dyst. ok.1600 mtr.

Proces „komunistów radomskowskich".

(2-gi dzień rozpraw).

Św. Bobiński st. posterunkowy ustalił w drodze konfidencjonalnej, że Solecki i Massalski urządzali cały szereg wieców; na jednym z nich w dniu 16 stycznia 1926 r. Solecki nawoływał zebranych, aby protestowali przeciw zaaresztowaniu posłów białoruskich, w dniu 18/I Massalski na zebraniu podał projekt, aby robotnicy z rzesz fabrycznych wybrali członków do Komitetu, bowiem po urządzeniu strajku lokalnego, nastąpi strajk powszechny, później zaś rewolucja, wówczas to Komitet robotniczy obejmie zarząd fabryki podobnie, jak to ma miejsce w Rosji Sowieckiej, 21/I na zebraniu Solecki prosił Szpaltyna aby mu pożyczył odezw komunistycznych w celu rozrzucenia ich po fabrykach i wsiach, jednak Szpaltyn nie chciał zadość uczynić temu żądaniu, ponieważ — jak twierdził—miał bardzo małą ilość odezw potrzebnych mu dla rzucenia ich w sfery chłoskie oraz w dzielnice szkolne. Na tem samem zebraniu: Fromczak, członek Komitetu KPP. zdawał sprawozdanie, w jaki sposób rozlepiał odezwy, przyczem Szpaltyn pouczał go, jak łatwą jest ta robota przy której należy tylko mieć w jednej kieszeni torebkę z klajstrem, w drugiej zaś—odezwę. 30/I r. b. Solecki wygłosił na zebraniu referat, w którym przedstawił, iż na granicy rosyjskiej stoi 1½ miljonowa armja, wobec pomocy której strajk i jego konsekwncje mają zapewnione powodzenie; 31/II na wiecu twierdził on, iż Rząd Marszałka Piłsudskiego idzie ręka w rękę z masą burżuazyjną, szykując wojnę z Rosją,a pierwszym etapem tej wojny jest aresztowanie białoruskich posłów, drugim będzie wysyłka rzesz robotniczych na mięso armatnie. 23/II—Massalski wzywał zebranych, aby starali się wcisnąć do Związku Strzeleckiego, zapewniając sobie w ten sposób broń. Szpaltyn podkreślał ważną rolę, jaką odegrać może w strajku Związek Dozorców domowych, który w swoim czasie w Warszawie wykazał swą siłę. Na jednem z zebrań również przy końcu lutego Solecki dowodził, że robotnicy muszą w szybkim czasie przystąpić do urządzania t. zw. «masówek». 11/III—Solecki wtargnął na teren huty szklanej «Helena», wzywając robotników do opuszczania pracy, przyczem twierdził, że robotnicy huty «Kryształ» robotę już przerwali i po tej przemowie Solecki udał się do huty «Kryształ», gdzie powtórzył to samo i w konkluzji i i tu i tam c z ę ś ć robotników opuściła swe placówki. 2/III—Solecki wyjaśnił, że akcja wywołania strajku niema podłoża jedynie ekonomicznego, bowiem jest to droga do strajku powszechnego i rewolucji. 7/III—na zebraniu konspiracyjnem delegatów hut Solecki omawiał sprawę wysyłania członków organizacji na wsie dla urządzania tam wieców, ponieważ wieś będzie dostarczać żywność dla miasta. Omawiano również trudności przy przewożeniu bibuły komunistycznej z Borysławia. 28/III—Solecki i Massalski debatowali nad sformowaniem koła technicznego, któreby składało się z dwóch sekcji: jedna kolportowałaby liter. legalną, druga zaś nielegalną, a to dla zmylenia czujności policji.

Wszystkie te informacje świadek posiada w drodze konfidencjonalnej. Istotnie jak twierdzi dziś świadek wiadomości dostarczane były zgodne z prawdą, bowiem na drugi dzień po otrzymaniu informacji o kolportażu komunistycznym, zostały porozklejane odezwy na słupach telegraficznych i płotach przeważnie w dzielnicach robotniczych.

Św. Długoszewski z Zalesiczek zeznaje, że koło połowy lutego r. b. zjawił się we wsi Solecki z innymi. Gdy ludzie zeszli się, mówił, ale jedynie o konieczności drenowania pól, o hodowli bydła itd.

Dzień św. Stanisława Kostki

młodzież szkół piotrkowskich obchodziła bardzo uroczyście.

Przez trzy dni odprawiane było w kościele po OO. Jezuitach Triduum z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, podczas którego ks. ks. Prefekci wygłaszali odpowiednie nauki.

W sobotę młodzież odbyła spowiedź.

W niedzielę dnia 13-go o godzinie 9-ej obszerną Świątynie po OO. Jezuitach wypełniła młodzież wszystkich szkół średnich. Uroczystą Mszę Świętą odprawił ks. prałat Szabelski, podczas której komunję świętą rozdawali trzej księża prefekci; poczem ks. prefekt Nowak wygłosił podniosłą naukę, pieśni religijne wykonał chór uczniów drugiego gimnazjum.

O godzinie 10-ej w tejże świątyni zgromadziła się młodzież szkół powszechnych. Dla niej Mszę świętą odprawił i wygłosił kazanie ks. prefekt Wacław Sitek.

O godzinie 12-ej w południe rozpoczęła się uroczysta akademja, w której udział wzięła młodzież szkół średnich.

Po odśpiewaniu pieśni „Gaude Mater Polonia" przez chór uczenic seminarjum Nauczycielskiego, jeden z uczniów wygłosił referat o moralnem odrodzeniu narodu, piękne utwory muzyczne wykonała orkiestra, złożona z uczniów Gim. Państwowego, deklamacje wypowiedziały uczenice z gimn., Zrzeszenia Nauczycieli, szereg pieśni odśpiewał chór gim. drugiego chłopców, a na zakończenie obraz z życia świętego Stanisława odtworzyły uczennice gim. p. Trzcińskiej.

W tejże sali o godzinie 3-ej zgromadziła się młodzież szkół powszechnych; która własnemi siłami urządziła bardzo miłą i podniosłą akademję.

Zespół młodzieży i życzliwa pomoc ks.ks. prefektów i nauczycielstwa szkół wraz z pp. dyrektorami sprawiły, że dzień ten przeminął tak pięknie i uroczyście. W sali parafji Św. Jacka uroczystą akademję urządziła młodzież Stowarzyszenia „Polonia". Referat wygłosił ks. Kanonik Jacobi, deklamacje i śpiewy wykonała młodzież pod kierownictwem p. Tarczałowskiej.

KRONIKA

Czwartek 16 listopad	Dziś: Grzegorza Cud. Jutro: † Odona P.) Wschód słońca: g. 6.25. Zachód: g. 4.09.

Ogólna.

CENNE BŁĘDY.

(Ważna dla Piotrkowa, Tomaszowa i Radomska).

Nasi czytelnicy często znajdują w »Głosie Trybunalskim« błędy. Błędy są różnego rodzaju i pojawiają się z różnych powodów: zecer zrobił błąd, a korektor nie zauważył — to jest główna przyczyna i trudno się temu dziwić, gdyż nasz nieliczny personel redakcyjny jest przeciążony pracą.

Błędów jest więcej, niż się to zdaje naszym czytelnikom, lecz nie każdy wszystkie zauważa. Ale nie o to w danej chwili nam chodzi: znajdywanie błędów jest dowodem, że »Głos Trybunalski« czytamy uważnie, dlatego nasze wydawnictwo postanowiło przeznaczyć premja dla tych, którzy znajdą pewne błędy. Oczywista rzecz, nie będziemy płacili za wszystkie znalezione błędy, lecz tylko za niektóre, ściśle oznaczone.

Przeprowadzimy to w sposób następujący: każdy prenumerator czy też czytelnik, będący w posiadaniu »Głosu Trybunalskiego« z niedzieli 20 listopada 1927 r. winien go uważnie przeczytać i zachować, albowiem w tym dniu zrobimy naumyślnie jeden błąd, który znajdzie się w dziesięciu egzemplarzach »Głosu Trybunalskiego«. We wtorek w dniu 22 bm. podamy do publicznej wiadomości ten błąd i każdy, kto przyniesie nam numer »Głosu Trybunalskiego« z tym błędem—otrzyma natychmiast 5 zł (pięć złotych).

Jakiż cel ma wydawnictwo »Głosu Trybunalskiego«, ustalając premja za znalezione błędy? Pragnie stopniowo przyzwyczaić tutejsze społeczeństwo do czynienia wszystkiego uważnie: A nagrodą za tę uwagę będą pięciozłotówki.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych. Od 1 stycznia 1928 r. obowiązywać będzie ustawa emerytalna

Władze zajęły się opracowaniem ustawy emerytalnej, stosowanej również na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Ustawa ta została już całkowicie opracowana i wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1928 roku.

W myśl tej ustawy z ubezpieczenia emerytalnego będą mogli korzystać wszyscy pracownicy umysłowi obojga płci od lat 18 do 60, z wyjątkiem pracowników banków państwowych i pół państwowych, instytucji komunalnych i osób duchownych.

Stawki ubezpieczeniowe zostały podzielone na 16 grup, przyczem naj wyższa stawka dotyczy pracowników zarabiających 720 złotych miesięcznie. Opłaty na rzecz ubezpieczenia od bezrobocia będą wynosić 2 procent pensji pracownika, a na ubezpieczenie emerytalne 8 procent. Większą część opłat będą wnosić pracodawcy. Ustawa sprawę opłat reguluje w ten sposób, że im pracownik więcej zarabia, tem większą oczywiście wnosi składkę. Najwyższa stawka zaopatrzenia emerytalnego wynosi 750 złotych miesięcznie. Po 5 latach pracy aż do 10 lat, ubezpieczony otrzymuje 40 procent pensji, w następnych zaś latach po 2 procent więcej za każdy rok.

Pełna emerytura w myśl ustawy przewidziana jest po 40 latach służby, przyczem pracownik musi już mieć minimum 60 lat.

Kobiety otrzymują pełną emeryturę po 36 latach pracy, mając lat 55.

Renta wdowia będzie wynosiła trzy piąte zabezpieczenia emerytalnego pracownika, a renta sieroca do 18-go roku życia dwie piąte.

Kobiety wychodzące zamąż otrzymują zwrot wpłaconych składek.

Ustawa przewiduje również zasiłki w razie bezrobocia w następującej wysokości: 30 procent dla nieżonatych, 40 procent dla żonatych, na każde dziecko 10 procent, prócz tego pomoc lekarska, po jej wyczerpaniu w kasie chorych. Pracownicy umysłowi pragnący aby lata przepracowane przed wejściem w życie ustawy były im też zaliczone do emerytury, muszą opłacać w ciągu lat 5 składki za okres uprzednio przepracowany.

Pracownicy, którzy obecnie już przekroczyli 65 rok życia, a są bezrobotnymi, otrzymają minimum renty inwalidzkiej ze skarbu państwa.

Nowy podział roku szkolnego w państwowych szkołach średnich i seminarjach.

Kuratorjum łódzkie informuje, że w roku bieżącym zostaje wprowadzony na skutek rozporządzenia ministerstwa oświaty nowy podział roku szkolnego w państwowych szkołach średnich oraz w seminarjach nauczycielskich. Rok szkolny w tych zakładach naukowych dzielić się będzie na dwa półrocza z których pierwsze przypada na czas od 1 października do 30 stycznia, drugie zaś na czas od 3-go lutego do końca czerwca. Każde półrocze dzieli się na dwa okresy. Pierwszy okres 1-go półrocza obejmuje czas od 1 września do 15-go listopada, drugi trwa od 16 listopada do 30 stycznia. Pierwszy okres drugiego półrocza rozpoczyna się dnia 3-go lutego i trwa do 15 kwietnia lub do początku ferji wielkanocnych, drugi okres tegoż połrocza obejmuje czas od 16 kwietnia do końca czerwca. Każdy okres zaczyna się posiedzeniem komisyj klasowych, dla ustalenia ocen uczniów oraz posiedzeniem rady pedagogicznej dla rozpatrzenia ogólnych wyników pracy za okres ubiegły i zamierzeń na przyszłość.

Do pierwszej i trzeciej konferencji komisji klasowej, szkoła zawiadamia opiekę domową o ujemnych postępach uczniów w nauce i sprawowaniu się. Po I i II półroczu, uczniowie otrzymują świadectwa szkolne.

Łódzka.

Właściciele nieruchomości u Prezesa Izby Skarbowej.

W dniu przedwczorajszym prezes łódzkiej izby skarbowej p. Towarnicki przyjął na posłuchaniu delegatów- przedstawicieli wszystkich istniejących na terenie m. Łodzi stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. Delegacja wręczyła p. prezesowi memorjał, w którym poruszono cały szereg spraw, będących bolączką właścicieli domów. Przedewszystkiem wskazano na długotrwałe przetrzymywanie odwołań przeciw wymiarom różnych podatków, które leżą w odnośnych urzędach przez długi okres czasu, przeciętnie przez cały rok, zanim zostają załatwione. Naraża to płatników na zbyteczne koszta, gdyż w międzyczasie ściąga się podatki wraz z odsetkami za zwłokę stosownie do pierwotnego wymiaru. Dotyczy to w szczególności podatku od nieruchomości, odwołania są tu bowiem nader częste wskutek częstych zmian w podstawowem komornem.

W odpowiedzi p. prezes wykazał wielkie zainteresowanie dla tych spraw, oświadczając przytem, że w wielu wypadkach szybkie załatwienie odwołań jest wobec ogromnego ich napływu techniczną niemożliwością. Obecnie wniesiono około 20 tysięcy odwołań. W rezultacie p. prezes przyrzekł rozpatrzyć szczegółowo omawianą sprawę i załatwić ją w miarę możności w myśl życzeń delegacji."

Tomaszowska.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BALFOURA.

W związku z 10-cioletnią rocznicą sławnej „deklaracji Balfoura“ Zjednoczony Komitet Sjonistyczny urządził w Tomaszowie dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz. uroczysty capstrzyk Pochód szedł przeważnie ulicami żydowskiemi, i zatrzymał się przed synagogą, gdzie wznoszono okrzyki ku czci Polski, Anglji, lorda Balfaura.

Dnia 15 b. m. odbyła się w sali „Odeon“ uroczysta Akademja z udziałem posła na Sejm, dr. Ign. Szyppera, chóru synagogalnego, oraz przedstawicieli prawie wszystkich organizacyj żydowskich.

Z GŁODU.

Posterunkowy p. p. przechodząc ul. Warszawską, zauważył jakiegoś mężczyznę leżącego na ulicy bez przytomności. Litościwi przechodnie usiłowali go ocucić, lecz nadaremnie. Wobec tego posterunkowy odwiózł go do szpitala, gdzie po wielu zabiegach mężczyzna ów dopiero oprzytomniał. Jak się okazało był to Grzegorz Gabryszewski lat 68, ze wsi Brenica, gm. Lubochnia, pow Rawskiego. Gabryszewski, mający dość liczną rodzinę wyruszył z Brenicy, dwa tygodnie temu szukając pracy. Lecz nigdzie jej nie dostał. Wyczerpany głodem i chłodem zaszedł do Tomaszowa i tu padł bez przytomności na ulicy.

Staruszek znajduje się w szpitalu. Stan jego budzi poważne obawy, ze względu na ogólne dość poważne wyczerpanie organizmu.

NIEPOSZANOWANIE WŁADZY.

Witold Fabjan, zam. przy ul. Preczbieda 50 podchmielony nieco, awanturował się na ulicy. Sprowadzony do komisarjatu celem wylegitymowania się, zachował się nader arogancko, bijąc pięścią w stół i awanturując się. Fabjanowi spisano protokół za opilstwo i protokół za nieposzanowanie władzy, w wyniku którego został aresztowany i przesłany do dyspozycji Sędziego Śledczego.

Piotrkowska.

Osobiste.

Inspektor Polskiej Dzrekcji Ubezpieczeniowej na powiat Piotrkowski pan inż. Juljan Kossakowski, zostaje przeniesiony na stanowisko Inspektora do Głównego Zarządu w Warszawie.

Pan Kossakowski zajmował swe stanowisko w Piotrkowie od r. 1919, ciesząc się ogólną sympatją i szacunkiem w mieście.

Program Obchodu Dnia Oświaty Pozaszkolnej.

W sobotę, dnia 19 bm. godz. 8 w. w sali Kilińskiego, odczyt prof. L. Skoczylasa „H. Sienkiewicz, a chwila obecna“.

W niedzielę dnia 20 bm. godz. 12 rano Kino „Odeon“ — poranek muzyczny orkiestry 25 p. p. pod dyr. por. Niemirowskiego, w Kino „Apollo“ — pogad. prof. Orzechowskiego „O Sienkiewiczu“ dla żołnierzy i koncert orkiestry Gimn. im. Bol. Chrobrego pod dyr. prof. Celejowskiego, Kino „Czary“ — pogad.. p. Sekutowiczowej „O Sienkiewiczu“ dla dzieci szkół powszech. i koncert orkiest. II gimn. pod dyr. prof. Buczyńskiego. Kwesta uliczna..

Przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pr. Ignacego Mościckiego przez Piotrków.

Pan Prezydent Mościcki przejechał przez miasto nasze nie w dniu 15 bm. jak to mylnie komentowano, a w dniu 16 bm. o godzinie 5 z minutami rano.

Subkomitet kongresu eucharystycznego djecezjalnego w Piotrkowie.

Rozpoczęto energiczne przygotowania do mającego się odbyć w dniu Piotra i Pawła 1928 r. w Łodzi kongresu djecezjalnego eucharystycznego. Niezawodnie Piotrków weźmie liczny udział w kongresie, który obradować będzie w stolicy tej djecezji Wkrótce w Piotrkowie zostanie zorganizowany subkomitet który rozpocznie prace przygotowawcze.

Inspekcja policyjna.

W dniu onegdajszym przybył do Piotrkowa z komendy wojewódzkiej P. P. w Łodzi, p. komendant inspekcyjny Lange w celu dokonania inspekcji komendy powiatowej, komisarjatu P. P. m. Piotrkowa oraz posterunków w powiecie.

„Tydzień Akademika" w Piotrkowie

Pisaliśmy już w numerze poprzednim naszego pisma o rozpoczęciu w Piotrkowie „Tygodnia Akademika".

Każdy zdrowy naród, biegnący naprzód po drabinie kultury spogląda z całem wytężeniem ku młodszemu pokoleniu, w niem widząc przyszłość i potęgę państwa. Jest to rzeczą całkiem naturalną i zrozumiałą, bowiem młodzież właśnie stanowi tą dalszą linję naszych idei, planów, placówek społecznych i poczynań historycznych. Polska z dumą patrzeć może na swoje orlęta: wszak to ci, którzy biegli jedni z pierwszych na zew Matki-Ojczyzny i nie bacząc na rany, składali młode życie ofiarnie i pochopnie u stóp Zmartwychwstałej to ci którzy po wielkich dniach chwały, wrócili pod rodzinną strzechę, aby o chłodzie i głodzie, w trosce i znoju wśród podwójnej pracy — walki o byt i walki o naukę — zdobywać nie krzyż zasługi, ale prawo do życia.

Nie sposób, aby starsze pokolenie z obojętnym chłodem patrzało na te wysiłki swych synów. Ci. którzy dziś już stoją na naczelnych stanowiskach pamiętają te czasy najszczęśliwsze zapewne, ze łzą woku wspomniane, gdy w studenckiej czapce szli zapatrzeni w swój cel.

Akademicy obchodzą obecnie domy prywatne i instytucje z kurendą, zdobywając w ten sposób członków „Koła Przyjaciół Akademika" lub ofiary.

Niezawodnie Piotrków dowiedzie raz jeszcze na jak wysokim stopniu kultury stoi, raz jeszcze uplastyczni realnym czynem, iż tę swoją młodzież — żywe serce Narodu — kocha

Na zakończenie Tygodnia Akademickiego odbędzie się w sobotę 19 listopada br. w sali gimnastycznej gimnazjum Tow. Szkół Średnich przy Al. 3 Maja l. 34 Wieczór Towarzyski z tańcami i z udziałem świetnego i ogólnie znanego zespołu artystycznego „Maska". Dotychczas wszystkie imprezy organizowane przez „Koło Przyjaciół Akademika cieszyły się szalonem powodzeniem. Dlatego też sohotnia impreza organizowana na zakończenie „Tygodnia Akademika" winna być zaszczycona bezwzględnie przez wszystkie osoby zaproszone, dla okazania sympatji naszemu akademikowi, tembardziej, iż jest, to ostatnia zabawa taneczna przed Adwentem, która jest organizowana na szerszą skalę dla prawdziwego rozbawienia gości i nawiązania kontaktu z miłymi i towarzyskimi akademikami.

Konfiskata 84 klg. tytoniu.

W ubiegłym tygodniu funkcjonarjusze Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych skonfiskowali na linji Częstochowa — Piotrków i Bełchatów 84 klg. tytoniu. Sprawcy zostali ujęci i pociągnięci do surowej odpowiedzialności adminstracyjno - karnej.

Kronika sądowa.

Za obrazę instytucji — 2 miesiące więzienia.

W dniu 9 marca r. b. na szpaltach »Dziennika Narodowego«—ukazał się artykuł pt. »Tajemnica remontu zegara na wieży kościoła O.O. Bernardynów w Piotrkowie«. W artykule tym między innymi znajdował się zwrot następujący: »Krygier za remont zegara otrzymał z Kasy Magistratu 1000 zł. Możeby Magistrat zechciał sprawę wyjaśnić, by uspokoić opinję ogółu. Fakt powierzenia remontu zegara małozdolnemu w tym fachu obywatelowi wydaje się rzeczą conajmniej niezrozumiałą. Widać p. Krygier stosuje tajemniczy, a jednak bardzo skuteczny środek do smarowania zegarów, skoro usługi jego zostały przez Magistrat m. Piotrkowa przyjęte, a ogół zegarmistrzów tutejszych pominięty«. Magistrat nasz oczywiście zupełnie słusznie, poczuł się dotknięty tym ustępem i zaskarżył autorów artykułu Edmunda Waśniewskiego, Toruńska 1 oraz Antoniego Makowskiego Kaliska 3 do sądu.

W rezultacie konkurenci p. Krygiera za obrazę instytucji zostali skazani po 2 miesiące więzienia oraz na opłacenie po 10 zł kosztów sądowych.

„SUŁTANKA MIŁOŚCI".

Wspaniały dramat z krainy słońca i kwiatów, wyświetlany obecnie w kino - Teatrze „Apollo".

Streszczenie:

Trzech sułtanów panowało w pięknym kraju Irak — Arabji. Bahram-Yevid miał syna, Murada, Aladin — piękną córkę, zaś Malik — sułtan okrutny — pokorne niewolniki.

Dziwna była dusza Murada. Młodzieniec marzył i tęsknił, szukając w życiu uczuć niezwykłych i piękności nieznanej. Pewnego razu, gdy błądził nad brzegiem morza w przebraniu rybaka, ujrzał uroczą dziewczynkę, która podała się za tancerkę Halilę z pobliskiego miasteczka. Owa tancerka była córką sułtana Aladina Daoula. Od tej pory smutną stała się dusza młodziutkiej sułtanki, zaś serce Murada trawić zaczęła tęsknota za nieznajomą.

Okrutny Malik wyprawił swych posłów na wszystkie strony świata po cud, któryby na chwilę mógł zaciekawić jego znudzoną od przesytu duszę. Mahmed, ulubieniec pański, wrócił z wieścią że cud jest blisko, cud żywy, po który jedynie ręką sięgnąć trzeba. Przy pomocy lunety zrabowanej pewnemu pustelnikowi, ujrzał Malik poprzez mury zamczyska, ów cud żywy, piękną Daoulę i od pierwszego wejrzenia zapłonął do niej miłością. Próżno jednak starał się o rękę sułtanki. Pomimo gróźb ojca, Daoula nie zgodziła się oddać ręki Malikowi. Srodze zagniewany ojciec osadził ją w więzieniu skąd przewrotny Malik zdołał ją wykraść przy pomocy Mahmeda. Tymczasem Murad dowiedziawszy się o istnieniu cudownej lunety, postanowił ją zdobyć. Po wielu trudach udało mu się otrzymać lunetę i przy jej pomocy ujrzał w więzieniach zamku Malika dziewczynę, bez której życie było mu udręką. Zebrawszy garstkę mężnych, opanował Murad zamek Malika i uwolnił ukochaną.

Miłość. którą piękna tancerka Halila obudziła w cercu rybaka, wzniosła promienną radość w życie sułtanki Daouli i księcia Murada.





Przestępstwa przeciw religji według projektu polskiego kodeksu karnego.

W większości ustaw karnych państwowo-współczesnych istnieje odrębny dział przestępstw przeciw religji. Odpowiedni dział przestępstw istnieje też we wszystkich kodeksach obowiązujących na ziemiach polskich. Szczególnie obszernie grupa przestrzępstw antyreligijnych potraktowana jest w kodeksie rosyjskim z 1903-go r., obowiązującym w b. Kongresówce. Mamy tu w 15-tu artykułach (10 art. zostało uchylonych przez polskie przepisy przechodnie z 1917 r.), zarówno stany faktyczne przestępstw, skierowanych wprost przeciw religji, jak bluźnierstwo, dalej znieważenie świętości, zmuszanie do odprawiania obrządków innego wyznania, zmuszanie do odstępstwa od wiary chrześcijańskiej i inne. Cechą powyższego działu w kodeksie karnym rosyjskim jest podział tych wykroczeń na skierowane przeciw religji chrześcijańskich i niechrześcijańskich, przyczem sankcje w wypadkach pierwszych są wyższe.

Leży przed nami: „Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego, opracowany z polecenia sekcji prawa karnego komisji kodyfikacyjnej" przez prof. Wacława Makowskiego.

Interesująca nas kwestja ujęta w dziale 9-ym, zatytułowanym znamiennie: „Przestępstwa przeciwko wolności wierzeń religijnych", podczas gdy samym przestępstwom anti-religijnym poświęca projekt dwa artykuły (54 — 55). Za podstawę pracy nasza komisja kodyfikacyjna przyjąć musiała normy konstytucji marcowej, odnoszące się do religji, a zawarte w jej artykułach 111 i 116 Normy konstytucji, proklamujące wolność sumienia pozostają w djametralnym przeciwieństwie do zasad ustawy karnej rosyjskiej z 1903-go r. i archaicznej ustawy austryjackiej. Projekt prof. Makowskiego, oparty o normy konstytucji, zna dwa przestępstwa, skierowane przeciw religji, t. j. bluźnierstwo przeciw Bogu i „znieważenie wierzenia uznanych prawnie związków religijnych lub też złośliwe przeszkadzanie publicznemu wykonaniu aktów religijnych przez wymienione związki".

Ujęcie przestępstw przeciw religji uzyskało w projekcie polskim zwięzłe, odpowiadające stanowi nowożytnych pojęć prawno - społecznych sformułowanie.

A. S. P.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 3, tel 85